

Kuryer Poznański.

Nr. 142.

Redaktor odpowiedzialny

Wtorek, 24 czerwca 1879.

Nikazy Gruszczyński.

Rok VIII.

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświatycznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 mk 50 fn., w cesarstwie niemieckim 9 mk 15 fn., w Austrii i Węgrzech 6 guldenów, we Francyi, Belgii, Szwajcaryi i Włoszech 18 franków, w innych krajach cen prenumeracyjna poznańska z doliczeniem odnośnego portoryum. — **Biurowisko redakcyi** przy placu Wilhelmowskim Nr. 18. **Ekspedycya** przy placu Wilhelmowskim Nr. 18. **Agencya Kuryera**: w Krakowie J. Czech, księgarz; w Lwowie F. H. Rychter. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi jako też u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Haasenstein & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Drżnie, Erfurcie, Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubec, Norymberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedr. ... 74. Ogłoszenia z Francyi wyłącznie przez pp. Hava n Laffite & Co. w Paryżu place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego sześciolamowego 15 fen., Reklamy 30 fn., tłumaczenia na język ...

POZNAŃ, 23 czerwca.

Jakkolwiek zaprzeczyc się nie da, że śmierć ks. Ludwika Napoleona śmiertelny zadała cios partyi Bonapartystów i dzienniki republikańskie już jej śpiewają pieśń pogrzebową, stronnictwo to nie myśli wcale dać za wygrane i zniknąć z politycznej widowni. Nikt nie podpisuje na siebie dobrowolnie dekretu śmierci, tém mniej partya, której przyszłość w tak różowem przedstawianiu się świetle. Przywódzcy i kierownicy partyi zwołali też natychmiast po nadejściu złośliwej wieści swych wiernych z senatu i Izby deputowanych na plenarne posiedzenie, na którem uchwalono rezolucyę, że chociaż książę zmarł, jego sprawa żyje, że sukcesya po Napoleonie jeszcze nie wymarła i cesarstwo być będzie dalej. Reprezentując zasadę niewygasy partya będzie ściśle zszeregowana i wierna swęj zasadzie. Słowem, jest to imperyalistyczna wersja rojalistowskiego dictum: Le roi est mort, vive le roi. Dalsze postanowienia mają zapas na zebraniu wyznaczonem na wtorek. Tymczasem przyjedzie ks. Jérôme Napoleon, dzisiaj głowa rodziny, bez którego Bonapartyści żadnych uchwał stanowić powzięć nie mogą. Zebranie Bonapartystów, jakie się odbyło w piątek po południu w domu Rouhera, w czasie jego nieobecności, miało prywatny charakter i postanowiło tylko wysłać deputacyę do cesarzowej z adresem kondolencyjnym. Rouher przybył w piątek z Cercey do Paryża i udał się wprost na dworzec kolei północnej, chcąc wyjechać natychmiast do Chislehurst. Deputacya bonapartystowskich deputowanych i senatorów udała się na dworzec, by go spowodować do odroczenia podróży aż do chwili, gdy Bonapartyści zdecydują się co do przyszłej postawy politycznej. Tymczasem Rouher wyjechał wczoraj rano do Londynu. Przed odjazdem oświadczył podobno, że mu testament ks. Napoleona jest nie znany. Nie ulega wątpliwości, że przywódzcy Bonapartystów nie będą abdykowali i wszystkimi siłami starać się będą uchronić partya od rozbitcia. Cassagnac w pierwszej zaraz chwili, gdy otrzymał wieść o śmierci księcia Ludwika, napisał w Pays: „Czyż cesarstwo umarło z księciem cesarskim? Nie! pozostaje spadkobierca, którego księżę naznaczył. Książę Wiktor, starszy syn księcia Napoleona, młody człowiek pełen zapału i żywego

umysłu, którego wychowanie odebrane od matki uczyniło Francyi godnym. A chociażby nie było ks. Wiktora, pozostałaby zawsze idea, system z całą decydującą doniosłością. A jeśli Bonapartyzm jest w niebezpieczeństwie, imperyalizm jest silniejszy niż kiedykolwiek. Jeżeli więc nie Bonapartyzm to imperyalizm będzie tą chorągwią, pod którą zszeregują się zwolennicy dawnego cesarstwa. Cezaryzm bowiem nie jest tylko dynastyą lecz systemem, ideą polityczną, jak Bonapartyzm przedstawia ideę legitymizmu, a Orleanie system monarchii konstytucyjnej. Bonapartyzm jest demokratyczną organizacyą narodu z cesarzem, reprezentowanym tak dobrze przez cesarza zmarłego jak i przez jego radykalniejszego kuzyna. Jeśli ks. Napoleon dla swęj bezreligijności nie zdoła skupić około siebie żywiołów bonapartystowskich, to zawsze syn jego stanąć może na czele partyi cesarskiej. Ze związku bowiem z księżniczką domu sabaudzkiego, jednego z najdawniejszych w Europie, z córką włoskiego króla Wiktora Emanuela, ma ks. Napoleon dwóch synów nadzwyczaj zdolnych i wykształconych. Jeden z nich znajduje się w szkole wojskowej w St. Cyr i wraz z młodzieżą francuską przysposabia się do rzemiosła wojskowego, a przypomina rysami twarzy w sposób uderzający Wiktora Emanuela; drugi oddany humanitarnym naukom, przypomina do złudzenia pierwszego wielkiego cesarza, do którego też ks. Napoleon nadzwyczajnie jest podobny. Ks. Napoleon zatem rozumnieby postąpił, gdyby w interesie bonapartyzmu usunął się, a wysunął jako przed najstarszego syna. Czy bonapartyzm jako taki ma przyszłość — to inne pytanie; ale republika w obecnym swoim ustroju nie ma przyszłości, bo jakkolwiek wybory na jej korzyść wyjdą i dają większość republikańską w obu Izbach, wszakże miliony głosów, które powołały Napoleona na tron cesarski, niemniej nie zapewniły mu trwałości. Śmierć ks. Ludwika Napoleona nie jest zatem jeszcze grobem stronnictwa, chociaż nie przewodnia, którą dzierżył w swęj rękę Rouher, przejdzie zapewne w inne ręce. Już z Chislehurst nie będą nadchodziły rozkazy lub zlecenia, ale mogą one nadchodzić z bliska, bo książę Napoleon mieszka w Paryżu, niby zdala od wszelkich spraw publicznych, w których dawniej żywy brał udział.

Izba deputowanych w Wersalu kontynuowała w sobotę obrady nad projektem Ferrego. Zestro-

ny zwolenników nowego prawa przemawiał radykalny Paweł Bert, który w projekcie widzi obronę państwa i przywrócenie go do stanu normalnego. Odpowiadał mu katolik Gaslonde. Deputowani Bonapartystowscy dla okazania żaloby nie byli obecni na témże posiedzeniu. Na témże posiedzeniu przedłożył rząd Izbie projekt do prawa dotyczący powrotu do Paryża. Powrót ten nastąpi ma 3 listopada. Izba deputowanych obradować będzie w pałacu Bourbon, a senat w pałacu Luxembourg. W każdym razie biura Izby będą mogły wspólną uchwałą siedzibę Izby przenieść tymczasowo na inne miejsce. Siedzibą kongresu ma pozostać i nadal Wersal. Przedłożenie nadaje prezydentem senatu i Izby deputowanych prawo oznaczenia siły i składu wojskowych oddziałów, przeznaczonych na obronę obrad parlamentarnych.

Do tój chwili nie dochodzi nas żadna wiadomość o tēm, czy kedywe abdykował, chociaż nie ulega wątpliwości, że to nastąpi niezawodnie. Według doniesienia Agence Havas miał kedywe oświadczyć w sobotę angielskiemu i francuzkiemu konsulowi, że im w ten dzień odpowieździ udzielić nie może, gdyż poprzednio oczekuje jeszcze odpowiedzi Porty. Sprawozdania z Aleksandryi do Pol. Corres. przynoszą wersyę zkładną nie potwierdzoną, że Francya i Anglia postawiły sułtanowi warunki, aby kedywe i jego obydwa synowie Hassan i Hussein (pierworodny Tewfik jest przeznaczony na następcę), opuścili kraj natychmiast. Z Rzymu też donoszą, że kedywe ma zamiar po abdykacyi wyjechać do Europy. Do Daily News telegrafują z Aleksandryi, że Niemcy wysłały osobnego kuryera Baumgartena z ultimatum do rządu egipskiego. Kuryer ten miał przybyć 12 bm. do Egiptu a 18 powrócić do Niemiec.

Podczas gdy z różnych stron donoszą o zbyt powolnym wymarszu Moskali z półwyspu Bałkańskiego, Pol. Corr. na podstawie wiadomości nadesłanych przez austriacki konsul w Burgas utrzymuje, że aż do początku zeszłego tygodnia wsiadło w tamtejszym porcie na okręty 28,000 żołnierzy rosyjskich.

Défense paryska donosi, że na powinszowanie Papięza z okazji złotego wesela odpowiedział cesarz niemiecki serdecznym piśmie dziękczynnym. W fakcie tym widzi dziennik paryski pomyslny dla pokoju kościelnego widoki.

Osservatore romano ogłasza protest

przeciwko prawu o ślubach cywilnych podpisany przez 89 Biskupów, na czele przez Kardynała Arcybiskupa Apuzo z Kapuy, który właśnie otrzymał exequatur. Protest ten kończy się następującymi słowami, które niegdyś Ambróży św. wyrzekł do cesarza Teodozjusza: „Możesz się tylko czuć obrażonym przez milczenie kapłana a na odwrót jego wolność musi Ci być przyjemną; gdyż milczenie nasze byłoby dla Ciebie niebezpieczeństwem, a nasza wolność będzie dla Ciebie podporą. Nie przychodzimy jako niepowołani doradcy, aby się mieszać w Twoje sprawy i trudnić się rzeczami, które nas nie obchodzą, lecz wypełniamy obowiązki naszego urzędu i rozkaz Boży.“

Wczerajsze ranne dzienniki włoskie donoszą znowu, że pokój pomiędzy Watykanem a Rosyą jest bliski pod następującymi warunkami: „Papież zamianuje wszystkich Biskupów; bulle i encykliki zanim będą ogłoszone muszą otrzymać placet cara; duchowni powrócą z Sybiru. W Petersburgu zamieszka nuncyusz papieski, a car uwierzyteli w Watykanie ambasadora.“ Wiadomość ta zasługuje uniej jeszcze na wiarę, aniżeli wszystkie dotychczasowe w tój samej sprawie.

*** Świętopietrze.** Dnia 15 maja Najdostojniejszy ks. Kardynał Prymas złożył Ojcu św. jako ponowną ofiarę z diecezji naszych na świętopietrze 20,000 fr. Ojciec św. przyjął dar ten, jak zawsze, z rozczuleniem i wdzięcznością i kazał za niego dycezanom wszystkim podziękować. „Powiedz Twoim, dodał, że często powtarzam i się do Boga tę rzewną modlitwę: Retribuere dignare Domine omnibus nobis bona facientibus vitam aeternam. (Racz, Panie, wszystkich naszych dobroczyńców wynagrodzić żywotem wiecznym). I oni mi są wtedy na myśli, bo są i w sercu. Dzielę się ze mną swęm doczesnym mieniem, ja błagam Pana, by im wiecznym wynagrodził.“ Ojciec św. bardzo wysoko ceni datki od nas płynące, bo zna dobrze nasze stosunki i wie, z jakimi trudnościami walczą musimy. Uważa je jako drogie owoce żywęj wiary i gorącej pobożności dycezan naszych, co też przyczynia się do rozbudzania coraz większej życzliwości Jego ku nam.

Obok milionów, nadchozących do wiecznego miasta z wolnych i niepodległych krain kato-

Podróż po Węgrzech

przez

Wiktora Tissot.

(Z francuzkiego.)

(Ciąg dalszy. — Zobacz numer 140.)

Nie było dzwonka. Doróżkarz ją walił pięściami, co się zmieści.

Widząc, że to nie pomaga, rzucił kamieniem. Natenczas inna ozwała się muzyka, szczerkanie psa, które guszyło nasze coraz głośniejsze okrzyki: „Signor Antonio! hola! signor Scarpa, Scarpeto, Scarpetino!“

Na tę dwustronną wrzawę rozwarły się nareszcie podwoje, i ukazał się we drzwiach młodziar dorodny, o wydatnych rysach i miłym układzie.

— Pan Antoni Scarpa? rzekłem, podając list po raz trzeci.

— To ja, odparł zagadniony.

— Nareszcie! zawołałem mimowoli... O! trzech już godzin szukam pana daremnie. Z Rjeki odesłano mnie do Martinschizza, ztamtąd znów do Rjeki, a teraz tutaj. Nie jestem już człowiekiem, ale raczej piłką z ręki do ręki odrzucaną...

Prze czytał list, poczem ścisnął mnie za rękę, jak przyjaciela, a następnie nowy mój znajomy jął mnie oprowadzać po świeżo zakupionej przez niego własności.

Trawa rosła dziko, umajona kwieciami purpurowem. Drzewa tworzyły rodzaj dziewięcjej gęstwiny; ogród ten wydał mi się kawałkiem rajy ziemskiego. Winograd z drzewa na drzewo przerzucał swe spłoty, koralewo pachki zapowiadały bliski rozkwit granatów; figowe drzewa uginają się pod owocem, w głębi szpalernu ukazywał się gościnnie otwarty dworek.

Pan Scarpa zechciał mi towarzyszyć w wy-cieczce, jaką zamierzałem zrobić przed zachodem

słońca do zamku Tersato, górującym nad doliną Finmari.

— Pojedziemy obok młynów, które warto zobaczyć.

— I owszém, ale czy bywają tam piękne młynarki?

— Niestety! nawet w tych dalekich stronach, zniknęła poetyczność dawna. Miejsce pięknych młynarek zastąpiły dziś udoskonalone maszyny.

Zmiałst jechać mostem rzuconym na Fiumarze, puściliśmy się romantyczną drogą wiojącą ku skałom Tersato. Śmiały ten gościniec, rozciągający się na osiemnaście mil długości, który tu nosi miano Bramy Węgierskiej, zbudowanym został w 1839 r. w celach raczej strategicznych, jak handlowych. W owęj epoce kwestya wschodnia bardziej, jak kiedykolwiek, była na porządku dziennym. Co chwila głooszono, że Moskale weszli do Bessarabii, a ponieważ Austria miała obietnię przymierza angielskiego lub francuzkiego, flota, płynąca z Plymouth lub Tulonu, mogła w parę dni zawinąć do Rjeki. Tą drogą nadchodzące posiłki w przeciagu trzech dni przybywały nad Sawę, gdzie je dalej aż na Dunaj wodą odstawiać można. Wiadomo, że Sawa wpada do Dunaju pod Belgradem i Ziemuniem. Gdyby przymierze angielsko-francuzkie, o którym znów marzy Austria, a więcęj jeszcze bardziej zagrożone od Moskali Węgry, przyszło do skutku, i gdyby wypadło przerzucić posiłkujące wojska francuzkie i angielskie na ziemię austro-węgierską, tak samo należałoby wyładować je w Rjecie, jako punkcie najbliższym Sawy i Dunaju.

Opuściliśmy gościniec, aby na drewnianym moście przejechać rzekę. Pod nami Fiumara huczała gwałtownie, wybijając się spośród skał sterzących z wody wraz z wyrastającymi na ich szczytach sosnami i dębami. Siwe grzywacze pruły powietrze wokoło. Zboczyliśmy w ocienioną drogę, która nas zawiodła do wesolej doliny, ukrytej, jak park wyłączony spośród dzikiego alpej-

skiego krajobrazu. Obrzyni gmach o żółtęj barwie i licznych oknach na kształt koszar, czy szpitalu, wznosił się w głąbi. W miarę, jak przybliżaliśmy się do niego, coraz wyraźniej słyszeć się dawał turkot młynów i hałas kół wodą poruszanych.

Armia angielska i armia austriacka zaopatruje się w mąkę w tych młynach, należących do towarzystwa miejscowych akcyonaryuszów. Węgry nie nastarcza ziarna, aby wydołać czynności tych młynów. Aż do Krymu sięgają hurtowne zakłady zboża, a zdaniem p. Scarpy, nierównie taniej wypadają kupna uskutecznione w portach Czarnego morza, aniżeli na targu w Peszcie.

Opodal wznosi się gmach inego przedsiębiorstwa handlowego — istniejącego już od pół wieku. Są to ogromne fabryki papieru panów Smith i Meynier, pierwszy jest Anglikiem, drugi Francuzem, jak samo nazwisko wskazuje. Ich wyroby cały Wschód zaopatrują papierem.

Odesławszy doróżkarza, puściliśmy się pieszo na skały Tersato, wznoszące się niemal prostopadłe nad nami. Czepialiśmy się kamieni, krzewów, wdrapując się jak dzikie kozy po tych granitowych ścianach. Po półgodzinnym ciężkim usiłowaniu stanęliśmy u stóp zamku wieńczącego górę, który niegdyś był orlim gniazdem onego Frangipanich rodu, a teraz przeszedł w ręce angielskiej rodziny Nugentów. Cudowne panorama wynagrodziło nam podjęte trudy. Zamek ten dziś stoi ruiną, ale ruina woska, okryta kwieciami, owianą zapachem, — strojną w bujną roślinność, a która nawet w śmierci zachowała wdzięki młodości i życia. Drzewa figowe zalegają opuszczone tarasy, glicynie, pomurniki, pną się na murach, wychylają z okien jak różnobarwne kiły. Trudno wymarzyć piękniejszą scenę.

Na najwyższym ogrodzie tarasie wznosi się marmurowa kolumna, którą żołnierze francuscy postawili byli na polu bitwy pod Marengo na pamiątkę odniesionego zwycięstwa. Gdy nastąpił

pogrom Napoleona, ów obelisk nadzwyczaj zresztą prosty, darowanym został feldmarszałkowi Nugent, który go tutaj przenosił. Hrabia Nugent był Irlandczykiem w służbie austriackiej i kupił ruinę zamku Tersato po wzięciu Rjeki przez Anglików i po zwrocie miasta do Austrii w 1815 r. W podziemiach, uwieczonych świątynią o starożytnych kształtach, widzieć można grobowce hrabiego i hrabiny, ich popiersiami ozdobione. Freska sklepienia przedstawia uściśniętych aniołów, niby spótkanie dusz, odnajdujących się w nadziemskiej krainie. Wnętrze jednę z wieżyc zaludnione jest posągami Dyany i Wenery, amorkami o strząskanych łukach, nimfami i bóstwami, porzuconymi w nieładzie. Rzekłbyś galerya antyków w miniaturze, albo jeszcze Olimp cały, stracony do sali policyjnej. W kącie spoczywają kamienne kule armatnie, używane niegdyś prociw zbył częstym odwiedzinom Wenecyan i Uskoków.

Pawilon kustosa podobnie ma pretensye do pozorów muzeum, są tam obrazy przypisywane Tycyanowi, Tintoretowi i Canaletto, o podejrzanej autentyczności. Wśród tych obrazów szkoły weneckiej, niektórym bynajmniej oryginalności nie brak. Święty Sebastian n. p. przedstawiony jest na stosie siana, podczas gdy trzy niewiasty, bynajmniej nie anielskie, delikatnie z jego ciała wyjmują ostre włócznie, które w nim utkwiły. Piękna i męzka twarz hr. Frangipani, którego śmierć tragiczną opisywaliśmy na innem miejscu*, ożywia szczerością wzroku, wyrazem rozumu i stanowczosci, długi i jednostajny poczet rodzinnych portretów rozwieszonych aż pod sklepienie, nakształt piramidy głów świętych. Co za dzika energia w tym posagu ostatniego z Frangipanich! Na czele jego błyska przecucie przyszłości. Węgry XVI wieku wcielają się całe w tój męzkiej i pięknej postaci.

* Vienne et la vie Viennoise.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

lickich, skromną i ubogą wydaje się nasza ofiara. Wdzięczność i łaskawość, z jaką Ojciec św. te wdowie grosze nasze przyjmuje, powinny być dla nas zachętą, abyśmy we wspieraniu Namieśnika Chrystusowego nie ustawali, abyśmy nie tylko słowem, ale i ofiarą stawali w rzędzie prawdziwych dzieci Kościoła. Zbliżająca się uroczystość św. Apostołów Piotra i Pawła, podczas której po wszystkich Kościołach zbiera się świętopietrze, nastroja nam znowu dogodną sposobność zadokumentowania synowskich naszych uczuć względem Ojca św.

Dalsze skutki kulturkampfu w naszych Archidiecezjach.

W końcu r. z. taką była statystyka parafii osieroconych (wliczając w to parafie skombinowane):

W dyc. gnieźn.	32 parafie	46,007 dusz
"	pozn.	64 " 123,733 "
razem	96 parafie	169,740 dusz.

Z tych parafii osieroconych miały jeszcze wikaryuszy tolerowanych przez rząd:

W dyc. gnieźn.	7 parafie	16,312 dusz
"	pozn.	12 " 48,827 "
razem	19 parafie	65,139 dusz

tak, że zupełnie opieki duchownej pozbawionych liczone 77 parafii z 104,601 dusz.

W ciągu ubiegłego półroczka zmarło znowu księży 13, i to 7 z dyc. gn. (Cichowski z Orłowa, Bujna z Sobótki, Klawitter z Runowa, Schmidt z Ostrowa nad Gopłem, Chądzyński z Pakości, Sucharski z Szczepanowa, Jankowski z Srebrnej Góry) i 6 z dyc. pozn. (Lniński z Czarnkowa, Laferski z Jeżewa, Berger z Wschowy i Dębówjęki, Gagacki wik. z Biéłchowa i Sikorski z Rycyzwola). Wszyscy, oprócz ks. Gagackiego, byli proboszczami, a więc 12 parafii, a dodając Dębówjękę, skombinowaną z Wschową, 13 parafii ponownie zostało osieroconych, i to:

W dyc. gnieźn.	7 parafie	10,717 dusz
"	pozn.	6 " 16,613 "
razem	13 parafie	27,329 dusz

tak, że dziś bez prawowitych pasterzy pozostaje w obu archidiecezjach 109 parafii z 197,069 dusz.

W końcu roku zeszłego było jeszcze 19 parafii z 65,139 dusz, które przynajmniej miały jeszcze wikaryuszy tolerowanych. W ciągu bieżącego półroczka zakazano wszelkich czynności wikaryuszym w Uściu (2698 dusz), Kobylinie (1662 dusz), Gniewkowie (1870 d.), razem w 3 parafiach z 6230 dusz, tak że z powyższych 65,139 dusz tylko jeszcze 58,909 dusz miało zapewnią jaką taką posługę duchowną, a zupełnie osieroconych pozostało 74 parafii z 110,831 dusz.

Z parafii osieroconych w ciągu roku bieżącego pozostali wikaryusze w dwóch parafiach dyc. gnieźnieńskiej (Pakości i Szczepanowie) z 4532 dusz, i w 4 paraf. dyc. pozn. (Czarnkowie, Wschowie, Dębówjęki i Krobi) z 14,001 dusz, razem w 5 parafiach z 18,533 dusz. Z tych już zakazano sprawowania wszelkich funkcji wikaryuszu w Wschowie i Dębówjęce (2762 dusz), tak że obecnie tylko jeszcze 4 parafie z 15,771 dusz mają czynnych wikaryuszy.

Rezultat ostateczny powyższego obrachunku jest następujący:

proboszczów nie mają	109 parafie	z 197,060 dusz
wikaryuszy mają	20 " "	74,670 "
wszelkiej opieki duchowej pozbawione są:	39 " "	122,399 "

Nie liczymy do tego parafii, których proboszczowie wiekiem lub chorobą złamani pracowali już nie mogą, a których dosyć znaczna jest liczba, albo na dłuższy czas uwiecznieni byli lub są (jak ks. Czechowski z Gryżyny, który niedawno więzieniu wschowskie opuścił, i ks. dziekan Kukliński z Głuchowa, na 3 miesiące w Kłodzku zamknięty).

Księża podczas trwania kulturkampfu zmarło w obu archidiecezjach do końca roku zeszłego 107, ubyło wskutek ustaw majowych 91, z innych powodów 23, ogółem 221 księży. W ciągu półroczka bieżącego zabrała znowu śmierć 13 księży, reszta strat została niezmienną. Ogólny więc ubytek duchowieństwa dotychczas wynosi 120 zmarłych, 91 wydalonych wskutek ustaw majowych, 23 straconych wskutek innych powodów, razem 234 księży. Z liczby 818 księży, których obie archidiecezje liczyły jeszcze w r. 1874, pozostaje przeto jeszcze tylko 584.

KORESPONDENCJE KURYERA POZN

Praga czeska, 21 czerwca.

(XX.) Dzienniki czeskie jutro ogłoszą odezwę wyborczą komitetu czeskiego. Odezwa wylicza prawa historyczne czeskie, oraz konieczność, aby ugoda wyprzedziła wstąpienie posłów czeskich do Rady państwa, gdyż w takim razie mogliby wstąpić jako żywi do kadencji, podczas gdy w przeciwnym razie musieliby wstąpić tam tylko do stanowej walce. A zatem odezwa nie przesądza wyraźnie wstąpienia posłów czeskich do Rady państwa. Odezwa podnosi, że ugoda z Czechami dokonana być może tylko przez rząd pojednawczy. Do współobywateli niemieckich manifest komitetu czeskiego odzywa się w wiele sympatyczny sposób, chociaż wzo-

rajsza odezwa komitetu niemieckiego bardzo wyraźnie zaznaczyła opór centralistów przeciwko wszelkiej ugodzie, któraby zmierzała do rozszerzenia autonomii królestwa czeskiego.

NIEMCY.

* Berlin, 22 czerwca. Parlament obradował dzisiaj w drugim czytaniu nad projektem dotyczącym nowej konstytucji dla Alzacji i Lotaryngii. Przy § 1 zabrał głos poseł Simonis, i oświadczył się głównie przeciw fakultatywnemu mianowaniu namiestnika. Mówca polemizował przytem wśród wielkiej niespokojności w Izbie przeciwko posłom, którzy zabierali głos podczas pierwszego czytania projektu i rozwoził się nad nieznośnymi stosunkami zdobytych prowincji. Marszałek kilkakrotnie powoływał go do porządku. Gdy poseł ten skończył swą mowę, przyjęto § 1 znaczną większością. Przy § 2 stawiał wniosek Kablé i towarzysze, aby władza, objęta w paragrafie dotyczącym dyktatury, nie przeszła na nowego namiestnika. Przeciwko temu wnioskowi popartemu przez posła postępowego Hoffmanna przemawiali podsekretarz stanu Herzog i poseł Puttkammer dowodząc, że jeszcze w większej części ludności objawia się opór przeciwko należeniu do Niemiec, i że dla tego o zniesieniu dyktatury w tej chwili nie może być mowy. Zresztą ograniczona władza, jaką daje prawo dyktatury prezesowi naczelnemu w rękę, jest dobrodziejstwem dla kraju, gdyż inaczej musiałby być postawiony w wojskowy stan obłąkania. Poseł Windthorst, podczas mowy którego wszedł do Izby ks. Bismarck, wywoził, że dyktatury władz cywilnych nie należy przekładać nad rządy wojskowe, gdyż żołnierzy w położeniu podobnym, rządzi się przedź wyższymi ideami aniżeli biurokrata, i dla tego cieszy się, że na namiestnika powołano sławnego generała. Mimo to mówca uważa za konieczne zniesienie paragrafu dyktatury, zresztą z tendencją ustawy zupełnie się zgadza. Wniosek Kablégo odrzucono mimo to znaczną większością. Za wnioskiem oprócz partyi protestującej głosowało centrum i postępowcy. § 5 przyjęła Izba według wniosków Puttkamera i Schlieckmanna w następującej formie: „Ministerstwo dla Alzacji i Lotaryngii rozpadła się na wydziały. Na czele wydziałów stoją podsekretarze. Sekretarz stanu może otrzymać kierownictwo jednego wydziału. Bliższe szczegóły co do organizacji ministerstwa rozporządza cesarski dekret.“ Przeciwko zaproponowanemu przez rząd składowi rady stanu oświadczył się Winterer z tego powodu, że należąca do tej rady członkowie już ze swego stanowiska ipso jure nie są z reguły obeznani dostatecznie ze stosunkami kraju. Wosił dla tego o podwyższenie liczby mających być przez cesarza zamianowanych radców do 9, z których 5 ma być powołanych na przedstawienie wydziału krajowego. Autonomiści zaś zaproponowali 12 członków mianowanych przez cesarza, z których 3 wydział krajowy przedstawi. Poseł Windthorst wyrażał nadzieję, że wszyscy członkowie będą zamianowani z krajowców. Izba przychyliła się do wniosku autonomistów. Resztę paragrafów przyjęła Izba bez zmiany. Przeszłe posiedzenie w poniedziałek.

Sprawa gwarancyi konstytucyjnych przyjdzie zapewne w najbliższych dniach na porządek dzienny w komisji dla taryfy. Ze strony narodowo-liberalnych nie przedłożono jeszcze żadnych ściśle określonych wniosków. Partye konserwatywne zgodzą się zapewne na wszystko, co ks. Bismarck będzie chciał dać. Na jakie koncesje zgodzi się kanclerz, dotychczas nie pewnego nie wiadomo. Przeciwko projektom centrum toczy się w narodowo-liberalnych dziennikach polemika, radeby one były, aby centrum zepchnięto do opozycji, a partya narodowo-liberalna została znowu panią sytuacji.

Do Koeln. Ztg piszą z Berlina: „W kołach dobrze poinformowanych zaprzeczają temu jak najstanowczej, aby rząd w jakiegokolwiek układy był z centrum się wdawał i obiecywał za ustępstwa w kwestyi ceł i podatków koncesye na kościelnym polu. Rząd jest pewien, że przedłożenia jego zostaną przyjęte i to znaczną większością. O rokowaniach z Rzymem nie nie słychać, a nawet sam minister wyznał nic o nich nie wie.“

Rosyjski kanclerz ks. Gorczakow przybył wczoraj rano tu dotąd z Petersburga w towarzystwie syna Michała, krótki czas bawił w gmachu ambasady rosyjskiej i o 8 rano puścił się w dalszą podróż do Baden-Baden.

Cesarz wyjeżdża dzisiaj wieczór do Ems. Po południu o 4 godzinie odbył jeszcze cesarz dłuższą konferencją z ks. Bismarckiem.

ROSYA.

* Teraz, gdy nihilistom odjęta została sposobność urządzania demonstracji na ulicach, wybrali oni na to kościoły. Katedra św. Izaaka w Petersburgu była w tych dniach sceną podobnej demonstracji. Archimadryta miał z powodu roznicy zamachu Berezowskiego na cara kazanie, w którym dotknął dążności nihilistycznych. Mówił on z pewną emfazą, gdy wskutek jakiegoś dobitniejszego frazesu mnóstwo osób z hałasem powstało i ostentacyjnie opuściło cerkiew. Reszta osób nie zadała sobie pracy sprawdzić nazwiska tych, co demonstracją urządzili a i policya nie była więcej pod tym względem szczęśliwa.

W tych dniach zamordowano szlachcica Własowa. Utrzymywano początkowo, że i tego

mordu dokonali nihilisci. Wykazało się jednak niebawem, że mordercą był chorąży Landsberg, który w śledztwie zeznał, że Własowa zasztyletował z tego powodu, ponieważ chciał sobie odebrać rewers, wystawiony przezeń na 5000 rubli. Morderca wraz z rewersem zabrał inne także papiery telegraficzne.

Wedle telegramu Gołosa otrzymanego z Moskwy dnia 17 bm., w ubiegły wtorek po próbie w wielkim teatrze na wychodzącą na korytarz tancerkę Gillertównę, rzucił się pomocnik maszynisty i nożem kuchennym zadał jej kilka ciężkich ran w lewy bok i rękę. Zaraz po dokonaniu zbrodni przestępca zażył trucizny, ale go uratowano przez danie antydotu.

Dnia 13 bm. aresztowane zostały w Odessie, jak donoszą do Timesa, następujące osoby z powodów politycznych: Ghernet, jeden z sekretarzy rady państwa; Behmer, sekretarz komitetu rosyjskiego dla szkół ludowych; nauczyciel historii i nauczyciel jeografii w trzecim gimnazjum w Odessie; Andriifsky, były nauczyciel literatury rosyjskiej; komisyoner hotelu de Ville, jakiś w wieku podeszłym obywatel, nazwiskiem Schemiott i dwaj jego synowie; zarządca biblioteki wypożyczalnej; sześciu studentów i wielka liczba robotników, pracujących przy kolei odeskiej. Z aresztowanych tych wysłano 36 do odległych gubernii, gdzie stawieni będą pod dozór policyjny. Wszystkie te osoby aresztowane zostały dla tego, że hołdowały ideom liberalnym.

Kurator okręgu naukowego petersburskiego wydał przepisy ogłoszone w Praw. Wiestniku, dotyczące się postępowania uczniów gimnazjów tego okręgu po za obrębem domu i szkoły. Według tych przepisów uczniowie winni zawsze mieć na sobie odzież mundurową letnią lub zimową i nie nosić czapki sukiennej, zamiast kepi lub białej czapki płóciennej. — Idąc do szkoły lub ze szkoły, powinni mieć koniecznie na plecach tornistry. W razie spotkania się z carem i członkami rodziny carskiej winni się zatrzymywać i zdejmować kepi; prócz tego obowiązani są zdejmować kepi przed ministrem wychowania i jego towarzyszem, kuratorem okręgu i jego pomocnikiem, generał-gubernatorem, naczelnikiem miasta, gubernatorem i episkopami, a grzecznie pozdrawiać zwierzchników swojego gimnazjum i nauczycieli. Zabroniono uczniom chodzić na wątpliwe zabawy publiczne, palić tytuń i używać napojów spirytusowych. Uczniowie muszą mieć przy sobie osobne bilety, świadczące, kim są i do jakiej chodzą szkoły.

Ministerstwo oświecenia, jak donosi Mołwa, wydało znowu rozporządzenie, aby w widokach uchronienia szkół ludowych od możliwości nabywania lub otrzymywania w podarunku do bibliotek książek szkodliwej treści, rady powiatowe szkolne nieustannie nad tém czuwały, iżby do szkół pozostających pod ich kontrolą dostawiały się tylko takie książki, które wpięrow ulegną przejrzaniu przez inspektorów szkół ludowych. Nadto inspektorom polecono przejrzeć wszystkie biblioteki i donieść niezwłocznie ministerstwu, gdyby znaleźli jakie wydawnictwo, które nie przeszło przez cenzurę.

FRANCYA.

* Paryż, 21 czerwca. Kongres obydwóch Izb obradował w czwartek bardzo burzliwie. Republikańska większość usiłowała zakrzywić konserwatystów i niedopuszcila ich wcale do głosu. Kiedy rano Fresneau występował przeciwko temu, że komisya do rewizji artykułu 9 konstytucji według list chciało wybrać, Gambetta oświadczył, że decyzyja musi być powzięta bez dyskusji, a kiedy Fresneau chciał mówić, lewica wrzeszczała: Nie ma debaty — i nie pozwoliła mu przyjść do słowa. Niektórzy z posłów lewicy naśladowali głosy zwierząt, aby członkowi prawicy nie pozwolił mówić. Tak sama wrzawa powtórzyła się, kiedy na posiedzeniu popołudniowym domagał się Chesnelong, aby w kwestyi wyboru komisji, który się odbył bezprawnie, podjęto dyskusję. Po kilkakrotnie chciał Chesnelong przekrzywić tę wrzawę, lecz mu się nie udało. Izba przyjęła zamknięcie dyskusji. Kiedy przy końcu posiedzenia odczytywano protokół, ks. la Rochefoucauld-Bisaccia protestował przeciwko jego dokładności, gdyż brakło słów, wypowiedzianych przez niego, kiedy wybór komisji zaproponowano według list: C'est un escamotage! Gambetta tłumaczył, że to odezwanie się może być umieszczone w stenogramach, lecz nie w protokole. Niektórzy posłowie z lewicy domagali się powołania do porządku księcia, lecz Gambetta wytłumaczył, że to nie było w złąg myśli wypowiedziane.

Zabitemu przez Zulusów ks. Napoleonowi poświęca Monde następujące wspomnienie:

Telegraf przynosi nam dzisiaj (20) rano bolesną wiadomość, która jest zarazem wielkim wypadkiem politycznym: książę cesarski zmarł. Uległ szlachetnie w tej dalekiej wojnie, dokąd go ciągnęła chęć podróżowania i awantur tak właściwa młodoci, a zwłaszcza ta żądza mężka walki, która się odzywa w księciu. W obec tego grobu tak nagle otwartego, z którego wypływa wielka i niezmienna nauka o znikomości nadziei i rachub ludzkich, duch stronnictwa miłocy: dusze chrześcijańskie modli się będą, aby Bóg miłosiernie swe okazał dzielnej duszy tego młodego księcia; niewinny tych nieszczęśliwych czynów zbyt sławnym imię, jakie nosił, pokazał się przez swe uczucia i czynny godnym szacunku. Krótkie jego życie, zaledwie z dzieciennego wyłonione wieku, przeszło prawie w zupełną ciszę jak cień; pozostawi po sobie pamięć o bohaterkiej i honorowej śmierci. Oby Bóg przyjął jego duszę i pocieszył także tę matkę tak straszliwie pogrzebaną, która traci równocześnie syna jedynego tak bardzo ukochanego i jedyną nadzieję partyi.

Dzienniki niektóre przypominają, że tragiczny los ściga dynastya Napoleonidów od chwili zdrady, jakiej się dopuścił cesarz francuzki na arcyksięciu Maksymilianie, nieszczęśliwym cesarzu Meksyku. Od tego czasu datują się wszystkie nieszczęścia i klęski, jakie spadają na głowę Napoleona III. Dziwnie też zbiegają się dwie daty — 19 czerwca 1867 rozstrzelano cesarza Maksymiliana w Queretaro i 19 czerwca rb. dowiedziała się cesarzowa Eugenia o zamordowaniu swego syna.

Telegram prywatny Nat. Ztg z wczoraj tak maluje wrazenie, jakie wiadomość o śmierci Napoleona wywołała w kołach Bonapartystów:

Śmierć cesarskiego księcia przeraziła najokropniej imperialistów. Były wicecesarz Rouher otrzymał wiadomość na wsi Cercey i miał pierwotnie przybyć po południu do Paryża, aby wziąć udział w zebraniu Bonapartystów, jakie w jego pomieszkaniu odbyć się miało. Bonapartysci chcieli tam przygotować manifest, w którym ogłoszą, że według testamentu prince imperial ks. Wiktor, najstarszy syn ks. Napoleona, będzie nał naczelnikiem imperialistów. Jakkolwiek Paweł Cassagnac przyjmuje ks. Viktora, przypuszczają, że się Bonapartysci rozjdą. Pominawszy już to, że ks. Napoleon swych praw się nie zrzecze, należy oczekiwać, że klerykali Bonapartysci przejdą do obozu rojalistów, wolnomyślni zaś do republikanów. Partya Bonapartystów lamentuje, podczas gdy republikańskie dzienniki oświadczenia, że śmierć księcia cesarskiego głodzi partya. France pisze: „Śmierć księcia cesarskiego jest ofiarą za drugi grudzień.“

Pomiędzy Napoleonidami pierwszym, który mógłby mieć pretensya zajęcia miejsca zmarłego księcia, byłby ks. Jérôme, ur. 1822. Pretendent ten jednak z powodu cynicznego sposobu, w jaki się odzywał o cesarstwie, z powodu demokratycznego usposobienia i nienawiści ku Kościołowi nie ma wielkich szans. Książę jednak na 2 synów, starszego Viktora ur. 1862, drugiego Ludwika ur. 1864. Z starszej gałęzi Bonapartystów żyje jeszcze kilku z rodziny Lucjana, któremu jednak Napoleon I odmówił prawa sukcesji: starszy ks. Lucyan ur. 1813, jego synowie Karol i Lucyan Bonaparte ur. 1828, ks. Napoleon Karol ur. 1834, ożeniony z córką ks. Ruspoli. Starszy ks. Lucyan ma jeszcze 2 braci: Piotra i Antoniego ur. 1815 i 1816. Ks. Piotr znany jest ze swego skandalu z Rochefortem [1870 r. Według ostatnich wiadomości, książę ten miał obecnie umrzeć.

Ks. Ludwik Napoleon nie czuł się podobno w swym żywiole w domu matki i starał się wszelkimi sposobami wydobyc z tego wiru krzyżujących się ustawicznie wpływów i konszachców. Ztąd też nieuczynny pozostał na wszelkie prośby matki i przedstawienia Bonapartystów. Podróż morską nie posłużyła mu wcale. Przybywszy na Przylądek zapadł na febrę. Chwała czynów wojennych nęciła go bardzo i niedawno jeszcze nawzali Anglię kraal zdobyty na Zulusach, przy czym się książę odznaczył, kraalem Napoleona. Również i podczas ostatniego rekonesansu pokazał odwagę. Widać ztąd, że książę na lepszy los zasłużył, aniżeli mu zgotowano przez śmiech chrześc ożenioną pod Saarbrücken. Klątwe tę śmiechności chciał osobistemi czynami wojennemi zatrzeć i dla tego wybrał sobie co było pod ręką, wojnę z Zulusami, chociaż to nie było pole do odznaczenia się. Zulusowie ani się domyślają, że ich jątki taki wpływ ogromny wywarły w Europie.

Depesze komenlanta korpusu ekspedycyjnego w Algierze donoszą, że rekonesans wykonany w górę rzeki Ouled-Abiad nie doprowadził do żadnego rezultatu i że nie napotkano nigdzie na nieprzyjaciela. Dzienniki w Algierze otrzymały rządowe communique, że doniesienia ze wszystkich części Algieru brzmią pomyślnie i że wszędzie panuje spokój.

Deputowani Bonapartysci i senatorowie przesłali cesarzowej następujący adres:

Pani! Składamy u stóp Waszj Cesarzkiej Mości naszą głęboką niezmierną boleść. Cios, który w tak okrutny sposób Panią dosięga, uderza i w Francya w najdroższych jej wspomnieniach, w największych nadziejach. Bóg nie dozwolił, ażeby młody książę, posiadający już wszystkie przymioty panującego, zachowany został Waszj miłości, służbie Francji, naszej stałej i zupełnej uległości. Śmierć wydziera go nam w chwili, w której mieliśmy prawo, spodziewać się, że go Francya wrócić przywoła. Nie będziemy porównywać boleści naszej z boleścią Pani, lubo nasza jest bez granic. Prosimy tylko Waszą Cesarzką Mość, ażebyś przyjęła do współczucia, którą Francya podziela a którego wyraz my wszyscy Waszj Cesarzkiej Mości przyniesiemy.

Rouher, otrzymawszy wiadomość o śmierci Napoleona na wsi w Cercey od swego sekretarza Gautier, omdlał, przyszedł wnet do siebie, a siedząc spokojnie przez pół godziny i trzymając rękoma głowę, nie wyrzekł ani słowa. W przyszły czwartek odprawi się w Paryżu uroczyste nabożeństwo żałobne. Ciało księcia przybędzie na początku lipca do Londynu. Wszyscy bonapartystowsy senatorowie i deputowani udadzą się na pogrzeb.

Rép. Fr. twierdzi, że śmierć cesarzewiczki jest bez wyższego praktycznego znaczenia, stronnictwo bowiem bonapartystyczne nie jest już groźne, gdyż zmarło w rzeczywistości przed swym zwierzchnikiem.

Wiadomo, że w Anglii oburzenie wielkie powstało na Francya za obsadzenie wyspy Maltacony należącej do Anglii. Po wymienieniu nob dyplomatycznych pomiędzy obydwooma mocarstwami Francuzi opuścili wyspę.

— 22 czerwca. Przy dzisiaj obdanych wyborach senatora dla Korsyki nie otrzymał żaden z postawionych kandydatów absolutnej większości głosów, przyjdzie więc do ściślejszego wyboru pomiędzy byłym prefektem policyi podczas cesarstwa, p. Petri, a republikaninem Tommasi i należącym do stronnictwa konstytucyjnego księciem Praslin.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 23 czerwca.

HOTEL POD CZARNYM ORZEEM. Wyganowski z Królestwa Polskiego, Czochron z Gadek, Łanowski z Kromolice, Jachowski z Trzebowa, Nowaczyński z Obry, Kamieński z Opalenicy, Wojciechowski z Klonów, Mikulski z Koronowa, Wolnicki z Dobrojewy, Kromoliński z rodziną z Nowego Yorku, Szulczewski z Witkowa.

(Nadesłano).

Wszystkim chorym siłę i zdrowie bez medycyny i bez kosztów przez środek pożywczy

REVALESCIERE du Barry z Londynu

Od lat 31-tu żadna choroba nie oparła się tej przyjemnej potrawie zdrowia i takowa okazuje się skuteczną u dorosłych i dzieci bez medycyny i bez kosztów we wszystkich chorobach żołądka, piersi, płuc, wątroby, gruczołów, błonki śluzowej, oddechu, pęcherza i nerek, tuberkulozie, suchotach, astmie, kaszlu, niestrawności, zartwardzeniu, dyarii, bezsenności, słabości, hemoroidach, puchlinie, febrze, zawrocie, uderzeniu krwi do głowy, szumie w uszach, mdłości i wmitach, nawet w czasie ciąży, diabetes, melancholii, chudnięciu, reumatyzmie, podagrze, blednicy; służy także za lepsze pożywienie dla dzieci sających zaraz od urodzenia, aniżeli mleko matki. — Wyciąg z 80,000 certyfikatów o uzdrowieniach, które oparły się wszelkiej medycynie, pomiędzy innymi Dr. Wurzer, radcy medycznego Dr. Angelstein, Dr. Shoreland, Dr. Campbell, profesora Dédé Dr. Ure, hrabiny Castlestuart, margrabiny de Bréhan i wielu innych wysoko postawionych osób posyła się franko na żądanie.

Skrócony wyciąg z 80,000 certyfikatów.
Certyfikat radcy medycznego dr. Wurzer. Bonn, 10 lipca 1852. Revalesciere du Barry zastępuje we wielu przypadkach wszystkie lekarstwa. Używa się jej z największą korzyścią przy wszystkich obstrukcjach, biegunkach i rozwolnieniach, w chorobach dróg moczowych, chorobach nerek itd. przy kamieniach, zapalnych lub chorobliwych afekcjach rurki moczowej, przy chorobliwych ściąganiach w nerkach i pęcherzu, choroidach w pęcherzu itd. — Z najznakomitszym skutkiem używa się też tego nieoszacowanego rzeczywiście środka nie tylko w chorobach gardła i piersi lecz i w suchotach płuc i kanału oddechowego. (L. S.) Rud. Wurzer, radca medyczny i członek kilku towarzystw uczonych.

Nr. 62476. Panu Bogu i panu niech będą dzięki, Revalesciere usunęła zupełnie 18 letnie boleści moje żołądka i nerwów w połączeniu z ogólną słabością i nocnym potem.

J. Compere, proboszcz Sainte Romaine des Iles. Nr. 75877. Florian Keller, k. c. administrator wojskowy z W. Waradynu, uleczonej z kataru, płuc i rur płucowych, zawrotu w głowie i ciśnieniu w piersiach.

Nr. 75970. Pan Gabriel Wichner, uczeń publicznego wyższego zakładu handlowego w Wiedniu, uleczonej z rozpaczliwego bólu piersi i rozstrojenia nerwów.

Nr. 75928. Baron Sigo uleczonej z 10-letniego sparaliżowania rąk i nóg itd. (1860)

Nr. 92811. Orvaux, 15 kwietnia 1875 Od lat czterech używam szacownej Revalesciere i nie cierpię już więcej na bóle w łędziach, które trapiły mnie przez długie lata. Będąc w 93 roku życia, cieszę się jak najzwyklejszym zdrowiem.

X. Leroy, proboszcz. Revalesciere jest cztery razy pożywniejsza niż mięso oszczędza u dorosłych i dzieci 50 razy inne środki i potrawy. Cena Revalesciere za 1/2 funta 1 Mr. 80 fen., 1 funt 3 Mr. 50 fen., 2 funty 5 Mr. 70 fen., 5 funtów 15 Mr. 12 f. 28 Mr. 50 fen., 24 funty 54 Mr.

Revalesciere Chocolatée 12 filizanek 1 Mr. 80 fen., 24 filizanki 3 Mr. 50 fen., 48 filizanek 5 Mr. 70 fen., 120 filizanek 14 Mr., 288 filizanek 28 Mr. 50 fen., 576 filizanek 54 Mr. Revalesciere Biscuites 1 funt 3 Mr. 50 fen., 2 funty 5 Mr. 70 fen.

Do nabycia przez Du Barry et Comp. Berlin N. W. 25 Louisenstrasse — w Poznaniu w Czerwonej aptece, Rynek 37, u Kruga i Fabricius Wrocławska ulica 10/11 św. Marcina 52/53, Półwiejska ulica 38; w Nakle u Adolfa Sturtzel.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

Sprawozdanie tygodniowe

Domu handlowego W. Goleniewicza w Gdańsku.

Sobota, 21 czerwca 1879

Przez cały tydzień mieliśmy temperaturę ciepłą poniekąd bardzo gorącą, brak jednak na deszczu, który na jarzyny jest bardzo pożądanym.

Targ nasz na pszenicę w tym tygodniu był w poniedziałek i wtorek stały, od środy jednak usposobienie się zmieniło i było wczoraj bardzo wzięte, eksportyrowaliśmy do nas mało chęci do kupna okazują, podając ceny niższe, których właściciele nie przyjmowali. Eksporterom naszym nie pozostaje też nic innego, jak ceny pszenicy zniżyć, gdyż po obecnych cenach nie podobna im sprzedaż za granicą uskutecznić. Gdy jednak właściciele przy utrzymaniu cen obecnych obstawiają, to i zagranica dla potrzeb swych na takowe przystać będzie zniewolona a przez co sprzedaż pszenicy się ułatwi. Na pszenicę ruską ceny dotychczasowe się nie zmieniły, na którą na popycie nie zbywało. Zyto miało pokup na konsumpcyjną w gatunkach lepszych, mniej dobre i odpadłe gatunki oddawano po nieco niższych cenach. Na jeźmieni dla słabych dowozów okazał się pokup dobry. Groch, wyka, tatarska miały ceny dość odpowiednie, tak samo owies osiągał ceny dobre.

Placono:

Gatunki zboża.	za beczkę marek	wagę	za pud. kop.
pszenica pstra i jasna	183 — 188	124—130	1,49—1,53
pszenica wysoka pstra i szkliska	187 — 195	124—131	1,52—1,59
pszenica biała	197	128	1,60
pszenica ruska czarna	167 — 178	119—126	1,36—1,45
pszenica szkliska	178 — 183	121—130	1,49—1,51
żyto polskie i krajowe	102 1/2 — 119 1/2	117—124	0,82—0,99
żyto ruskie	94 — 102	115—118	0,81—0,82
jeźmień dwurzędowy	115 — 122	109—112	0,94—0,99
jeźmień polski i ruski	108 — 110	105—106	0,87—0,90
groch wrzący	114 — 124	—	0,93—1,02
groch na paszę	100	—	0,81
owies polski i ruski	102 — 116	—	0,82—0,94

Banknoty rosyjskie 200,20.

W. Goleniewicz.

Poznań, 23 czerwca 1879.

Okowita, (z beczką) pr. 100 l. = 10,000% Tralles. Wypow. —, litr., cena wypowiedziana 50,60, czerwiec 50,60, lipiec 50,60, sierpień 51,30, wrzesień 51,50, październik 51,—, na listopad-grudzień 48,40 m.

Ceny targowe w Poznaniu

dnia 23 czerwca 1879.	TOWAR		
	piękny	średni	pośledni
Pszenica 50 kilogr.	9 15	8 80	8 40
Zyto	6 05	5 80	5 60
Jeźmień	6 30	5 80	5 55
Owies	6 90	6 50	6 20
Groch do gotowania	—	—	—
Groch na paszę	—	—	—
Kartofle	—	—	—
Żubin żółty	—	—	—
Żubin niebieski	—	—	—
Koniczyna czerwona	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—
Wyka	—	—	—

(Sprawozdanie giełdowe). — **Poznań**, 23 czerwca. 4% nowe listy zastawne poz. 98,—, 4% nowe listy rentow. poz. 98,25. 5% powiatowe obligacje 104,—, 4 1/2% powiatowe obligacje —, 3 1/2% śląskie listy zastawne 88,50. 4% śląskie listy rentowe 99,—. Kwiłceki, Potocki i Sp. (Bank rolniczy) 53,—. Pozn. akcyjne Stowarzyszenie sprytowe 39,—. Poznański bank prowincjonalny 105,—. 4% pożyczka państw. 99,50. 4 1/2% pruska pożyczka ukonolid. 105,50. 3 1/2% obligi długu państwa 94,—. Marchijsko-pozn. 24 —. Marchijsko-pozn. k. z. 5% akc. zakł. 94,—. Starogardzko-pozn. k. z. 102,50. Austr. noty bankowe 175,50. Polskie likw. listy 56,—. Rosyjskie noty bankowe 200,50 m.

Wrocław, 21 czerwca 1879
Zyto (za 2000 funt.), niżej, wypowiedz. 1000 cent. czerwiec 122,50 żąd., czerwiec-lipiec 121,— żąd. i plc., lipiec-sierpień 121 żąd. i plc., wrzes.-październik 127,50 do 126,50 plac., październik-listopad 129 żąd.
Pszenica 178 żąd., na czerwiec-lipiec 178 żąd.
Owies 116,— plc., czerwiec-lipiec 116 plc., lipiec-sierpień 116 plc., sierpień-wrzesień —. Wyp. — cen.
Rzepak 250 żąd., sierpień-wrzesień 245 żąd., — plc. wrzesień-paźdz. 250 żąd., — plc.
Olj rzepiowy niżej, wyp. — cent., w miejscu 58,— żądano, czerwiec 56,— żąd., czerwiec-lipiec 56,— żąd., wrzesień-paźdz. 55,— plc., — żąd., październik-listopad i listopad-grudzień 55,50 żąd., — plc.
Okowita bez in., wypowiedz. —, litr., czerwiec i czerwiec-lipiec 50,20 żądano, lipiec-sierpień 50,30 żąd., sierpień-wrzesień 51,30 żąd., wrzesień-październik 51 plc., październik-listopad 49 plc.

Cena wypowiedziana na 23 czerwca: żyto 122,50 m. pszenica 178,— m., owies 116 m. rzepak 250 m. olj rzepiowy 56,— m., okowita 50,20 m.

Ceny targowe z dnia 21 czerwca 1879.

Postar wienia	Za 100 kilogramów					
	ciężki		średni		lekki towar	
mięskij deputacyi targowej.	naj-wyż.	naj-niż.	naj-wyż.	naj-niż.	naj-wyż.	naj-niż.
Pszenica biała	18 70	18 30	17 20	16 90	16 10	15 20
„ „ żółta	18 —	17 70	17 —	16 70	16 —	15 —
Zyto	12 80	12 40	12 20	11 90	11 60	11 30
Jeźmień nowy	13 80	11 90	11 60	11 20	10 90	10 40
Owies	12 40	12 —	11 70	11 10	11 —	10 70
Groch	15 10	14 50	14 —	13 40	13 —	11 40

Postanowienia komisji handlowej.	TOWAR		
	piękny	średni	pośledni
Rzepak 100 kilogr.	25	24	22
Rzepak zimowy	—	—	—
Rzepak letowy	—	—	—
Lnica	19	17	15
Siemię lniane	26	24	23
Siemię konopiane	18	17	15

Koniczyna do siewu, nom. czerwona spok. za 50 kilogram. 28—33—38—41 marek; biała niezom. 30—38—45—55 marek.

Makuchy rzepakowe niezom., za kilo 6,30 6,50, wrzesień-paźdz. 6,30 m.

Makuchy siem. słabiej, za 50 kil. 9,10—9,40 m. obce 7,10—8 m.

Tymotka stała, za 50 kilogr. 12,50—14—17—19,50.

Żubin potw., żółty za 100 kil., żółty 7,50—7,90 do 8,30 m. nieb. 7,30—7,60—8,00 m.

Berlin, 21 czerwca (spraw. urzędowe). Pszenica w miejscu spok. Terminy: potw. za 1000 kil. w miejscu żąd. 175—200 według jakości; na miesiąc bieżący 182—181,5 plc., czerwiec-lipiec 182—181,5 plc., lipiec-sierpień 182 plc., na sierpień-wrzesień — pl., na wrzesień-październik 189,— płacono, na październik-listopad 190,5—191,5 plac. Ceny wypowiedziane 182 marek.

Zyto w miejscu popyt. Terminy: spok. za 1000 kilogr. w miejscu popyt. 118—138 według jakości, na miesiąc bieżący plac. 118,5—118; na czerwiec-lipiec plac. 118,5—118; na lipiec-sierpień plac. 119,5—119—119,5; na sierpień-wrzesień plac. —; na wrzesień-październik płacono 126,5—125,5—126; na październik-listopad plac. 128—127,5—128. Cena wypowiedziana 118,5 m.

Jeźmień za 1000 kilog. mniejszego i większego ziarna żąd. 110—180 według jakości.
Owies w miejscu niezom. Terminy niezom. za 1000 kilog. w miejscu żąd. 110—143 według jakości; na miesiąc bieżący i czerwiec-lipiec 1879 płacono 125,5; na lipiec-sierpień plac. 125—124,75; na wrzesień-październik żąd. 128, plac. 127,5; na październik-listopad plac. —. Cena wypowiedziana 125,5 marek.

Kukurudzka w miejscu niezom. W miejscu żąd. 103—111 według jakości.

Groch za 1000 kilog. wrzącego grochu 141—142 grochu na paszę żąd. 123—140 według jakości.
Olj rzepakowy słabiej. Za 100 kil. w miejscu bez beczki 56,6 m., na miesiąc bieżący i czerwiec-lipiec 57—56,8; nalipiec-sierpień plac. —; na wrzesień-październik plac. 57,6—57,1; na październik-listopad plac. 57,8—57,3; na listopad-grudzień plac. 57,9—57,4. Ceny wypowiedziane — m.
Okowita. Terminy: stalj. Za 100 litr. a litr. 10,000 litr. pet. w miejscu bez beczki plac. 52,2—52,5; w miejscu z beczką —; na miesiąc bieżący, czerwiec-lipiec i lipiec-sierpień plac. 52,2—52,5; na sierpień-wrzesień plac. 52,0—53,2; na wrzesień-październik plac. 52,0 na październik-listopad plac. 51,8. Cena wypowiedziana — m.

Szczecin, 21 czerwca. (Urzędowe sprawozd. giełdowe). Pszenica, za 1000 kilo w miejscu 185—184, na wiosnę — m. r., czerwiec —, czerwiec-lipiec 184,— m. r., na lipiec-sierpień żądano 184,— m. r., na wrzesień-październik pl. 183,5—188 m., na październik-listopad żąd. 191 m. r., plc. 190 marek.

Zyto słabiej, za 1000 kilog. w miejscu kraj. 127—131 m., rosyjskie 115—122 m., na wiosnę plac. m. r., na czerwiec i czerwiec-lipiec płacono 117,5 na lipiec-sierpień płacono 117,5 m. r., na wrzesień-październik pl. 123—122—122,5 marek, na październik-listopad i żąd. 124,5—124 m.

Jeźmień niezom., za 1000 kilog. w miejscu browaru 128—135 m., do paszy 104—114 m.

Owies spok., za 1000 kil. w miejscu 115—120 122—130 m.

Rzepak słabiej, za 1000 kilo, na wrzesień-październik plac. 260,5—260 m.

Olj rzepakowy słabiej, za 100 kilo w miejscu bez beczki w mniejszych ilościach żąd. 59,— m. r., na miesiąc dostawy z beczką —, na czerwiec żąd. 57 m., na lipiec-sierpień dito, na wrzesień-paźdz. żąd. 57,5 m., — marek.

Okowita słabiej, za 10,000 litr. proct., w miejscu bez beczki płacono 52,9 m., z beczką plac. na czerwiec plac. i żąd. 51,8 m., na czerwiec-lipiec i żąd. 51,8 marek, na lipiec-sierpień plac. 52 na sierpień-wrzesień plac. 52,5—52,7 m., na wrzesień-paźdz. plac. 52,6 m.

Telegram giełdowy Kuryera Poznańskiego.

Berlin, dnia 23 czerwca 1879. (Kursa końcowe)

Kapitał	
Pszenica stalza	183,—
czerwiec-lipiec	183,—
wrzesień-paźdz.	190,50
Zyto słabe	118,—
czerwiec	118,—
czerw.-lipiec	118,—
wrzesień-paźdz.	126,—
Olj rzep.	56,70
czerwiec	57,—
wrzesień-paźdz.	57,—
Okowita stalza	53,30
w miejscu	52,90
czerw.-lipiec	52,90
lipiec-sierpień	52,90
sierp.-wrzesień	53,60
Owies	116,—
czerwiec	116,—
Wypow. żyta	300
Wypow. okow.	—
Szczecin, dnia 23 czerwca 1879. (Kursa końcowe)	
Olj rzep. słabe	57,—
czerwiec	57,—
wrzesień-paźdz.	57,—
Okowita stalza	53,30
w miejscu	52,90
czerw.-lip.	52,90
lip-sierp.	52,90
sierp.-wrzesień	53,60
Petroleum	—
jesień	—

✠
Dnia 21 b. m. o godzinie 9tej rano zakończył swój doczesny żywot po długich i ciężkich cierpieniach najdroższy mój mąż s. p. (1101)
Władysław Wawrowski.
Eksportacja odbędzie się w poniedziałek o 5 godzinie wieczorem, nabożeństwo i spuszczenie do grobu nazajutrz w Biezdrowie.
W ciężkim smutku pograżona
żona.

✠
Dnia 22 m. b. o godz. 9 z wieczora zasnął w Bogu s. p.
ks. Walenty Żarniewicz
w 78 roku życia a 50 roku kapłaństwa.
Eksportacja zwłok odbędzie się w środę 25 o godzinie 6 1/2, z południa z zakładu Sióstr Miłosierdzia, o czym przyciągł i znajomych jego zawiadamia boleśnie dotknięty brat
Szymon Żarniewicz wraz z rodziną.
Poznań, dnia 23 czerwca 1879. (1102)

Wielm. Panu Różańskiemu z Padniewa
za uczynione w tym roku dla naszego kościoła dobrodziejstwa, składamy serdeczne Bóg zapłać. (1073)
Dozór kościelny w Pałędziu kośc.

Z początkiem przyszłego kwartału wydawać będzie niżej podpisany tutaj w Poznaniu pismo tygodniowe pod tytułem:
Przegląd Kościelny
poświęcony sprawom kościelnym.
Obok artykułów, traktujących o wszystkich wielkich kwestiach religijnych czasów obecnych ogłaszać będzie **Przegląd Kościelny** rozprawy z dziejów Kościoła, z teologii pasterskiej, z prawa kanonicznego, o sprawach społecznych i szkolnych, stowem wszystko, co wchodzi w zakres umiejętności i nauki kościelnej; w korespondencyach zaś i kronice tak z archidiecezji gnieźnieńsko-poznańskiej jak i z innych dyecezyi polskich i z zagranicy dawać będzie najzwyklejszy obraz życia kościelnego, opisywać wszelkie ważniejsze wypadki i zamachy na zasady, wolność i prawa Kościoła, a nadto podawać będzie najnowsze dekreta i decyzje Stolicy św. i Kongregacyi św., oraz rozbiierać wszelkie kwestye duchownym przydatne w zakresie pasterstwa dusz.
Przegląd Kościelny wychodzić będzie raz na tydzień w czwartek, w objętości jednego arkusza o 8 stronnicach.
Przedpłata wynosi na całe Niemcy kwartalnie 3 m. Składają ją można we wszystkich ekspedycjach pocztowych albo też przesyłać do Redakcyi.
— Dla Galicyi i Austrii kosztuje **Przegląd** 2 floreny, które do Redakcyi wprost przesyłać należy.
Abonenci miejscowi składają mogą przedpłata w drukarni p. **Jarosława Leitgebra** lub w **Redakcyi**, która się znajduje przy **ulicy Seminaryjskiej nr. 2.**
Poznań w czerwcu 1879.
Ks. Jaskulski
penitencjarz i kaznodzieja katedralny.

Najstarsza fabryka ogniotrwałej tektury na dachy.
Największy skład drewnów i rur glazurowanych na mostki, przepusty i wodociągi. (644)
Bogaty wybór rozmaitych gatunków flizów.
Największy skład wyrobów granitowych i z piaskowca jako to: stopni, progów, płytów, rynien itd.
Francuskich i śląskich kamieni młyńskich, wapna, cementu, gipsu mularskiego i rzeźbiarskiego, cegieł zwyczajnych i szamotowych, dachówek, smoły, asfaltu, węgla kowalskich i opałowych poleca
A. Krzyżanowski
Piaskowa ul. 10.

Osoby interesowane i zemną korespondującą zawiadamiam, aby wszelkie listy i przesyłki raczyły adresować do mnie od 1 lipca rb. **Myszki p. Kiszkowo** (Welnau). (1100)
Włodzimierz Janczakowski.
We wtorek i środę (1105)
szczepienie krowianki.
Dr. Zielewicz
ulica Wrocławska nr. 17.
Handel węgla „Ula“
przenosi się z dniem dzisiejszym zupełnie z placu przy Garbarach nr. 48 na plac przy Półwiejskiej ul. nr. 5. Obstalunki na większe ilości węgla prosimy odgad podawać do bióra Ula ulica Ślusarska nr. 6, lub na placu. Ceny niższe, obsługa skora i rzetelna. Liczymy na poparcie i względy publiczności. (1103)
Zarząd „Ula.“
Paski, wstążki, aksamitki, ryszki, welny, kaftanki, kalety, kamizelki i spodnie włóczkowe, szkarpetki, woalki, trzymadła do sukien, gorsety, kołnierzyki, mankiety, chustki, krawatki, barby, guziki, frendzle, obsady, szczołki, grzebienie, biżuterja, mydła, perfumy i wodę kolońską poleca
Handel towarów krótkich białych i posamonicznych
St. Sobeki
(712) Wodna ulica 25.

Ktoby z Szam Konfratrów chciał się Tygodnika Katolickiego 1865 i 66 raczy się zgłosić do ks. dziekana czyńskiego w Nietrze pod Środą.
MARQUE DE FABRIQUE
Tapety losy Zakład Regestrii składowe
CHRISTOFLE
Alfenide Christofle
poleca po najtańszych handel materiałów piśm.
Antoniego
w Poznaniu, w Ba
Próby tapet fra
Służący
znającego dobrze służbę natychmiast. Tylko osobliwie stawienie przy **wymienieniach** będącym.
Dr. Wicher
Woźni
zdatny, który jako rzetelny żywy się wykazał moją zgłosił **śty Łazarz n**
Na w
Zamówienia lekcyi i styki na miesiąc s. muje od dnia 12-ego
A. L.
Poznań, Długa